

Sygn. akt: I AGa 70/20; I AGz 70/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Zwierzyńska

SA Piotr Daniszewski

Protokolant: sek. sąd. Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

o zapłatę

na skutek apelacji i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 24 stycznia 2020 r. sygn. akt VIII GC 109/18

1) oddała apelację i zażalenie,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Zwierzyńska

Sygn. akt: I AGa 70/20; I AGz 70/20

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C. wniósł w postępowaniu upominawczym o nakazanie pozwanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D., aby zapłacił mu kwotę 377.580,48 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 9 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty z tytułu niezapłaconej ceny za sprzedany pozwanemu węgiel kamienny zgodnie z fakturą VAT nr (...) z dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 27 stycznia 2018 r. uwzględnił żądanie w całości.

W sprzeciwie pozwany wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując je zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. W szczególności twierdził, że strony nie uzgodniły ceny za dostarczony towar w dochodzonej kwocie oraz że cena ta

jest zawyżona, ponieważ miała zostać ustalona w oparciu o ekspertyzę niezależnego akredytowanego laboratorium na podstawie średnich cen hurtowych węgla frakcji 13–40 CN z uwzględnieniem jakości dostarczonego towaru.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 24 stycznia 2020 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 367.580,48 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 9 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 29.697 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał zwrócić stronom niewykorzystane zaliczki.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 15 grudnia 2016 r. strony zawarły umowę nr (...), której przedmiotem była sprzedaż i dostarczanie przez powoda na rzecz pozwanego węgla energetycznego pochodzącego z importu na warunkach określonych w tej umowie. Cena przedmiotu umowy miała być każdorazowo ustalana na mocy porozumienia stron w formie pisemnego aneksu do umowy, a ocena jakości sprzedanego węgla mogła opierać się wyłącznie na certyfikatach jakości sporządzonych na zlecenie jednej ze stron przez niezależne laboratorium lub producenta węgla.

Natomiast w listopadzie 2017 r., w trakcie podróży samochodowej prezes zarządu powoda K. D. (1) w rozmowie telefonicznej z D. C. (1), działającym w imieniu pozwanego, zawarli ustną umowę sprzedaży węgla frakcji 13-40 CN, w ilości 579,2 t za cenę 510 zł netto za tonę + 20 zł za transport, łącznie za cenę 377.580,48 zł. Pozwany odebrał zakupiony węgiel w ilości 579,2 t. W dniu 30 listopada 2017 r. powód wystawił dokument WZ potwierdzający fakt wydania pozwanemu 579,2 t węgla frakcji 13-40 oraz zestawienie wyników ważeń tego węgla.

Z tytułu powyższej transakcji powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) z dnia 30 listopada 2017 r. na kwotę 377.580,48 zł z terminem płatności w dniu 8 grudnia 2017 r. Ponieważ pozwany nie dokonał zapłaty w tym terminie, powód wezwał go do zapłaty pismem z dnia 21 grudnia 2017 r.

W dniu 1 stycznia 2018 r. główna księgowa pozwanego wystawiła dokument potwierdzenia salda na dzień 30 listopada 2017 r., potwierdzające należność powoda na kwotę 377.580,48 zł, wynikającą z w/w faktury, a w dniu 2 stycznia 2018 r. powód otrzymał e – maila od prezesa zarządu pozwanej spółki (...), w którym poinformowała powoda, że płatność za ostatnią dostawę (faktura (...)) zostanie zrealizowana zgodnie z zawartą umową. W dniu 16 lutego 2018 r. pozwany wpłacił kwotę 10.000 zł na poczet faktury (...). Pozwany nigdy nie kwestionował jakości węgla zakupionego u powoda.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, których strony nie kwestionowały i które nie budziły wątpliwości co do ich prawdziwości. Ponadto dał wiarę zeznaniom świadków A. Ż. i A. D., jak również zeznaniom prezesa zarządu powoda K. D., ponieważ były spójne, logiczne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Poza tym oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań prezesa jego zarządu A. H. (1), gdyż bez usprawiedliwienia nie stawiała się na rozprawie wyznaczonej w celu jej przesłuchania przez sąd wezwany – Sąd Rejonowy w Bielsku Białej. Oddalił też pozostałe wnioski dowodowe stron jako spóźnione i zbędne.

Oceniając zasadność powództwa, Sąd Okręgowy uznał, że między stronami doszło w listopadzie 2017 r. do skutecznego zawarcia umowy sprzedaży 579,2 t węgla frakcji 13-40 CN za cenę 377.580,48 zł i była to odrębna umowa od ich pisemnej umowy z dnia 15 grudnia 2016 r. Do zawarcia tej umowy doszło w drodze złożenia ustnych oświadczeń woli przez prezesa zarządu powodowej spółki (...) i działającego w imieniu pozwanego D. C. (1), którzy w trakcie rozmowy telefonicznej ustalili istotne elementy umowy, takie jak: przedmiot umowy, cenę, ilość węgla, termin i miejsce dostawy.

Pozwany nie zaprzeczył, że strony zawarły taką umowę, podniósł natomiast, że nie uzgodniły ceny na kwotę 377.580 zł, ale nie wskazał jednocześnie, czy i jaką cenę strony ustaliły, a w związku z tym, jaką kwotę powinien zapłacić za dostarczony mu przez powoda towar. Pozwany nie kwestionował bowiem ani tego, że odebrał zamówiony węgiel w ilości wskazanej w fakturze, ani jakości dostarczonego węgla. Dopiero w sprzeciwie podniósł, że cena węgla miała być

ustalona w oparciu o ekspertyzę niezależnego akredytowanego laboratorium na podstawie średnich hurtowych cen rynkowych węgla frakcji 13-40 CN z uwzględnieniem jakości dostarczonego towaru.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zasady oceny sprzedanego węgla w oparciu o certyfikaty jakości sporządzone na zlecenie jednej ze stron przez niezależne laboratorium lub producenta węgla, dotyczyły jedynie oceny jakości węgla, a nie sposobu ustalania ceny, a ponadto były przewidziane w umowie stron z dnia 15 grudnia 2016 r., podczas gdy w niniejszej sprawie nie chodziło o transakcję zrealizowaną na podstawie tej umowy, lecz o odrębną umowę zawartą w formie ustnej. Umowa z dnia 15 grudnia 2016 r. wymagała przy tym, aby realizowane na jej podstawie dostawy odbywały się w oparciu o pisemny aneks do tej umowy określający cenę. Jednak w odniesieniu do przedmiotowej transakcji strony nie zawarły pisemnego aneksu przewidzianego w powyższej umowie i została ona zrealizowana w wyniku ustnych pertraktacji między prezesem zarządu powoda K. D. a przedstawicielem pozwanego D. C., którego uprawnień w zakresie negocjowania warunków umowy pozwany nigdy nie zakwestionował.

Okoliczności zawarcia tej umowy zostały szczegółowo opisane przez prezesa zarządu powoda i jego żonę A. D., która podróżowała z nim wtedy samochodem. Zeznali oni, że D. C. telefonicznie zwrócił się do powoda z prośbą o sprzedaż pozwanemu węgla, którego pilnie potrzebował dla swojego kontrahenta, w związku z czym powód – po uzgodnieniu z inną osobą, dla której przeznaczony był znajdujący się już w trasie transport węgla – zgodził się sprzedać pozwanemu dziesięć wagonów węgla za cenę w kwocie 510 zł za tonę, powiększoną o 20 zł dodatkowych kosztów transportu za każdą tonę, a D. C. zapewnił, że uzgodniona kwota zostanie zapłacona powodowi przez pozwanego w ciągu tygodnia.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że pozwany nigdy nie kwestionował zasadności roszczenia powoda, a po wniesieniu pozwu D. C. dzwonił do powoda dwu lub trzykrotnie i deklarował zapłatę całej kwoty z faktury. Ponadto prezes zarządu pozwanego w e – mailu z dnia 2 stycznia 2018 r. deklarowała, że płatność za ostatnią dostawę (faktura (...)) zostanie zrealizowana zgodnie z zawartą umową. Można zatem uznać, że pozwany przyznał, że między stronami doszło do zawarcia umowy m. in. na warunkach wskazanych w fakturze, w tym co do ilości i ceny towaru.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany podniósł zarzut, że wskazana przez powoda cena węgla jest zawyżona, ale nie wykazał zasadności tego zarzutu. Powód wykazał zaś za pomocą faktury nr (...) z dnia 30 listopada 2017 r., że w tym samym czasie sprzedał taki sam węgiel frakcji 13-40 W. C. w zbliżonej cenie, wynoszącej 520 zł netto za tonę.

W piśmie procesowym z dnia 12 grudnia 2019 r. pozwany podniósł zarzut, że w okresie, gdy strony zawierały przedmiotową umowę, węgiel, którego dotyczyła ta umowa, sprzedawany był w cenach 330 – 350 zł netto za tonę i że powód w sposób jednostronny podwyższył cenę dostarczonego pozwanemu węgla już po dokonaniu jego dostawy. Zarzut ten był spóźniony jako zgłoszony dopiero na końcowym etapie postępowania, a niezależnie od tego był niezasadny. Z zebranego materiału dowodowego wynika bowiem, że strony ustaliły cenę węgla jeszcze przed dostawą w trakcie negocjacji prowadzonych przez K. D. i D. C., a pozwany aż do końcowego etapu postępowania nigdy takiego zarzutu nie podnosił i nie kwestionował ceny wskazanej na fakturze, a co więcej, deklarował jej zapłatę i ostatecznie nawet wpłacił na jej poczet kwotę 10.000 zł. Pozwany nie zaoferował dowodów, z których wynikałoby, że powód jednostronnie podwyższył cenę węgla już po jego dostawie. Zgodnie z art. 6 k.c. na nim spoczywał zaś ciężar udowodnienia faktów, z których chciał wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że między stronami doszło w zgodny sposób do ustalenia ceny węgla. W szczególności pozwany nie kwestionował uprawnień D. C. do zawarcia przedmiotowej umowy w jego imieniu, a w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty, wystosowane do niego przez powoda przed wniesieniem pozwu, nie zakwestionował ceny węgla i faktury wystawionej przez powoda, lecz deklarował jej zapłatę i w dniu 16 lutego 2018 r. dokonał wpłaty kwoty 10.000 zł na poczet tej faktury. Świadczy to o uznaniu przez pozwanego długu wobec powoda wynikającego z tej faktury. Ponadto w dniu 10 stycznia 2018 r. główna księgowa pozwanego K. L. (1) także uznała dług i roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie, oświadczając, że potwierdza zgodność salda z powodem.

Wobec uznania, że do ustalenia ceny węgla doszło między stronami w trakcie ustnego negocjowania warunków umowy, Sąd Okręgowy uznał, że zbędne było przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia

średniej ceny rynkowej węgla kamiennego będącego przedmiotem umowy stron, zwłaszcza że powód dodatkowo wykazał, że ustalona między stronami cena węgla nie była zawyżona w tamtym okresie. W związku z tym, mimo podjętych początkowo prób znalezienia biegłego sądowego, który byłby w stanie sporządzić opinię na okoliczność ustalenia średniej ceny rynkowej – hurtowej na rynku krajowym węgla kamiennego na dzień zawarcia umowy przez strony, ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że taki dowód jest zbędny z uwagi na to, że powód innymi dowodami wykazał fakt ustalenia między stronami ceny przedmiotowego węgla.

Biorąc zatem pod uwagę, że strony skutecznie zawarły umowę sprzedaży, zgodnie z którą powód wydał pozwanemu, a pozwany odebrał 579,2 t węgla, Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany zgodnie z art. 535 § 1 k.c. powinien zapłacić powodowi za ten towar ustaloną między stronami cenę. Ponieważ pozwany w trakcie procesu uścił na rzecz powoda kwotę 10.000 zł, Sąd w wyroku zasądził od pozwanego różnicę między dochodzoną w pozwie kwotą a kwotą 10.000 zł, oddalając powództwo co do tej kwoty, gdyż powód nie cofnął pozwu w tej części. Ponadto Sąd Okręgowy orzekł o odsetkach ustawowych za opóźnienie zgodnie z art. 481 k.c. oraz o kosztach procesu na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. Na zasądzone na rzecz powoda koszty w kwocie 29.697 zł złożyły się: kwota 18.880 zł z tytułu uiszczonej opłaty sądowej od pozwu, kwota 10.800 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, określona zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) i kwota 17 zł z tytułu opłaty od pełnomocnictwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. i innych (bliżej niewymienionych) przez nierozpatrzenie jego wniosków dowodowych i oddalenie jego wniosków bez wskazania, które wnioski zostały oddalone i w rezultacie bez podania konkretnej podstawy wskutek ogólnego określenia, że wnioski są spóźnione i/ lub zbędne w sprawie, w szczególności zarzutu braku ustalenia ceny sprzedaży i zawyżenia ceny sprzedaży towaru (węgla importowanego N. z Federacji Rosyjskiej), braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego mimo formalnego przyjęcia wniosku i powołania biegłego postanowieniem z dnia 19 września 2019 r., który to wniosek nie został następnie formalnie oddalony, odrzucenia pozostałych wniosków pozwanej, mimo że zachodziła potrzeba ich przeprowadzenia celem rzetelnego wyjaśnienia sprawy,

2) nierozpoznania istoty sprawy,

3) błędów w ustaleniach faktycznych, polegających na przyjęciu, że:

a) powód wykazał istnienie i wysokość roszczenia wobec pozwanego,

b) pozwany jest zobowiązany do zapłaty całości dochodzonej kwoty,

c) cena sprzedaży została ustalona między stronami przed dostawą towaru,

d) powód nie dokonał wyczyszczenia względem pozwanego, żądając wysokiej ceny za towar po dokonaniu transakcji, tj. po odbiorze towaru i w ten sposób wywarł presję na pozwanego, który nie mógł uchylić się wobec pokwitowania odbioru towaru, mimo że złożone przez powoda dowody świadczą o tym, że cena sprzedaży została przez niego narzucona po zawarciu transakcji między stronami, tj. po odbiorze towaru przez pozwanego,

4) sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego przez przyjęcie, że:

a) powód wykazał przysługujące mu roszczenia wobec pozwanego w zasądzonej wysokości,

b) cena sprzedaży została ustalona między stronami przed dostawą towaru,

c) powód nie dokonał wyczyszczenia względem pozwanego, żądając wysokiej ceny za towar po dokonaniu transakcji, tj. po odbiorze towaru i w ten sposób wywarł presję na pozwanego, który nie mógł uchylić się wobec pokwitowania odbioru towaru, mimo że złożone przez powoda dowody

świadczą o tym, że cena sprzedaży została przez niego narzucona po zawarciu transakcji między stronami, tj. po odbiorze towaru przez pozwanego,

5) nieważności postępowania,

6) naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającego zasadę swobodnej oceny dowodów przez danie wiary niepoświadczonym za zgodność z oryginałem kserokopiom złożonym przez powoda, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powoda i przez bezkrytyczne danie wiary świadkom – pracownikom powoda, bezpośrednio zainteresowanym rozstrzygnięciem sprawy na korzyść powoda.

Na tych podstawach pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym za drugą instancję, według norm przepisanych.

Niezależnie od apelacji jeszcze przed jej wniesieniem pozwany wniósł zażalenie na zawarte w punkcie trzecim (w zażaleniu błędnie wskazał na punkt drugi), dotyczący rozstrzygnięcia o kosztach procesu, domagając się jego uchylenia z powołaniem się na zarzut ich błędnego naliczenia, w szczególności kosztów zastępstwa procesowego i kosztów procesu.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zażalenia oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego i zażaleniowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja, jak i zażalenie nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wyjaśnić wypada, że Sąd Apelacyjny uznał, że nie było przeszkód do rozpoznania sprawy na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 czerwca 2021 r. mimo złożenia przez reprezentanta pozwanego w osobie jedynego członka jego zarządu A. H. (1) w piśmie z dnia 31 maja 2021 r. (k. 476 – 477) wniosku o usprawiedliwienie jej nieobecności i odroczenie tej rozprawy, popartego zaświadczeniami lekarskimi potwierdzającymi podane przez nią okoliczności, dotyczące znajdowania się przez nią w ciąży zagrażającej porodem przedwczesnym (k. 478 – 490). Wprawdzie zgodnie z art. 91 ustawy z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa (...)2 (t. jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 737 ze zm.) w obecnym stanie prawnym (tj. w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu (...)19) wystarczające było przedłożenie powyższych zaświadczeń zamiast zaświadczenia lekarza sądowego stosownie do art. 214¹ § 1 k.p.c., ale przede wszystkim wziąć trzeba pod uwagę, że nie było możliwe spełnienie oczekiwania pozwanego, aby z powyższego powodu odroczyć rozprawę apelacyjną, i to aż do okresu po rozwiązaniu i połogu A. H., ponieważ prowadziłoby to do niezasadnego pogorszenia sytuacji procesowej powoda, który w konsekwencji musiałby jeszcze co najmniej około pół roku oczekiwać na rozpoznanie niniejszej sprawy, a tym samym – na możliwość uzyskania ewentualnego tytułu pozwalającego mu na zaspokojenie roszczenia, które jest wymagalne już od ponad trzech lat (od dnia 9 grudnia 2017 r.), zwłaszcza że w odpowiedzi na apelację wnosił o przyspieszenie rozpoznania sprawy (k. 441, 445). Dodatkowo zauważyć trzeba, że był to wniosek pozwanego o odroczenie kolejnej już rozprawy apelacyjnej, motywowany względami zdrowotnymi (zob. wniosek z dnia 19 kwietnia 2021 r. dotyczący rozprawy wyznaczonej na dzień 20 kwietnia 2021 r. k. 454 – 455), ale tym razem z innych przyczyn, mimo że niewątpliwie już w kwietniu aktualne było poinformowanie Sądu Apelacyjnego o ciąży A. H., mogącej uniemożliwiać rozpoznanie sprawy na rozprawie.

W związku z tym Sąd Apelacyjny, dążąc do należytego wyważenia interesów obu stron przez zapewnienie pozwanemu z jednej strony możliwości wzięcia udziału w rozprawie apelacyjnej, a z drugiej strony przez umożliwienie powodowi merytorycznego rozpoznania apelacji, kończącego postępowanie w sprawie, uznał, że celowe i możliwe jest wzięcie przez reprezentanta pozwanego A. H. udziału w rozprawie apelacyjnej w dniu 7 czerwca 2021 r. w trybie zdalnym. Wobec tego zarządzeniem z dnia 2 czerwca 2021 r. powiadomił A. H., jako prezesa zarządu pozwanego, że w związku

z jej pismem z dnia 31 maja 2021 r., informującym o niemożliwości osobistego stawienia się przez nią w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku na rozprawie w dniu 7 czerwca 2021 r. z uwagi na zagrożenie jej ciąży, zobowiązuje ją do wzięcia udziału w tej rozprawie w dniu 7.06.2021 r. o godz. 10.00 w trybie zdalnym za pośrednictwem urządzeń umożliwiających komunikację na odległość za pomocą dźwięku i obrazu. Zobowiązanie to zostało wysłane do A. H. zarówno na adres mailowy pozwanej spółki wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego (polski. (...)), jak i na jej prywatny adres e-mail, za pomocą którego kontaktowała się wcześniej z Sądem Apelacyjnym (w szczególności wysyłając pismo z dnia 19 kwietnia 2021 r. k 453, tj. (...)), przesyłając jej jednocześnie na oba adresy e-mailowe linki niezbędne do udziału w tej rozprawie w trybie zdalnym wraz z pouczeniami o sposobie i zasadach udziału w rozprawie w trybie zdalnym, a także pouczając ją, że odmowa wzięcia przez nią udziału w tej rozprawie w trybie zdalnym zostanie uznana za nieusprawiedliwione niestawiennictwo przed Sądem i nie będzie stanowić podstawy do odroczenia rozprawy apelacyjnej. Poinformowano ją także, że pełnomocnik powoda i skład orzekający będą brali udział w tej rozprawie bezpośrednio na sali rozpraw. Zgodnie z tym zarządzeniem pisma zostały wysłane do A. H. na oba znane Sądowi Apelacyjnemu adresy e-mail w dniu 4 czerwca 2021 r. (k. 483 – 486), ale A. H. w dniu rozprawy apelacyjnej nie zgłosiła w niej swojego udziału w trybie zdalnym.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany z sobie znanych przyczyn nie chciał skorzystać z danej mu możliwości wzięcia udziału w rozprawie apelacyjnej w trybie zdalnym, mimo że było to technicznie możliwe oraz prawnie dopuszczalne w okresie zagrożenia epidemicznego spowodowanego wirusem (...)19, a także zapewniało bezpieczny udział A. H. w rozprawie apelacyjnej, ponieważ mogło to odbyć się nawet bezpośrednio z miejsca jej zamieszkania bez powodowania dodatkowego zagrożenia dla stanu jej zdrowia, w tym w związku z jej ciążą. Podkreślić trzeba, że jedynie od dobrej woli A. H. zależało odebranie skierowanego do niej powyższą drogą zawiadomienia o możliwości wzięcia przez nią udziału w rozprawie apelacyjnej w trybie zdalnym. W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosku pozwanego o odroczenie rozprawy apelacyjnej w dniu 7 czerwca 2021 r. z uwagi na treść zarządzenia z dnia 2 czerwca 2021 r. i brak zgłoszenia przez pozwaną udziału w rozprawie w trybie zdalnym (k. 488v), po czym przystąpił do merytorycznego rozpoznania sprawy.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny – na zasadzie art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. – wskazuje, że podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, a tym samym nie ma konieczności ich ponownego przytaczania. Sąd Apelacyjny akceptuje także dokonaną przez Sąd meriti ocenę materiału dowodowego jako zgodną z art. 233 § 1 k.p.c., a także akceptuje dokonaną przez ten subsumcję ustaleń faktycznych i ocenę prawną zasadności żądania.

Podkreślić należy, że pozwany w apelacji, podobnie jak wcześniej w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, powoływał się na takie okoliczności i zarzuty, które stanowią w istocie jego dowolną i całkowicie oderwaną od zebranego materiału dowodowego próbę skierowania uwagi i rozumowania sądów orzekających na zagadnienia, które nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ponieważ wynikają jedynie z jego tendencyjnych i gołosłownych twierdzeń. Miało to decydujący wpływ na negatywną ocenę jego zarzutów przez Sąd Apelacyjny, który uznał, że nie odnosiły się one do okoliczności, które rzeczywiście wystąpiły w związku ze zdarzeniem prawnym (umową), z której powód wywodził dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie.

Taka ocena odnosi się w pierwszej kolejności przede wszystkim do zarzutów nierozpoznania istoty sprawy i nieważności postępowania. Zauważyć bowiem należy, że opierają się one na niewypowiedzianym wprost przez skarżącego założeniu, że do rozstrzygnięcia sprawy konieczne było przeprowadzenie dowodów mających na celu ustalenie i wyjaśnienie przedstawianych przez niego okoliczności, które jednak wbrew jego stanowisku nie miały w tej sprawie istotnego znaczenia. Wynika to zwłaszcza z trafnego uznania przez Sąd pierwszej instancji, że w niniejszej sprawie roszczenie powoda wynika z odrębnej od umowy ramowej z dnia 15 grudnia 2016 r. ustnej umowy stron, która została zawarta w listopadzie 2017 r. podczas rozmowy telefonicznej prezesa zarządu powoda K. D. i działającego w imieniu pozwanego D. C., która to umowa samodzielnie i kompleksowo regulowała wszystkie istotne postanowienia umowy sprzedaży, w tym jej przedmiot i cenę.

Odnosząc się przed dalszymi szczegółowymi uwagami do najdalej idącego zarzutu nieważności postępowania, mającej wynikać z pozbawienia pozwanego możliwości złożenia zeznań w charakterze strony, mimo że prezes jego zarządu A. H. usprawiedliwiła swoją nieobecność na rozprawie, przez co pozwany miał zostać pozbawiony możliwości obrony swoich praw, wskazać trzeba, że nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wtedy, gdy strona postępowania, wbrew swej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. O pozbawieniu możliwości obrony praw przesądza kumulatywne wystąpienie trzech okoliczności: naruszenie przez sąd przepisów procesowych będących źródłem procesowych uprawnień strony, wpływ tego uchybienia na wyłączenie możliwości działania strony w postępowaniu oraz niemożność obrony swoich praw w następstwie dwóch poprzednich okoliczności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 r., I CSK 46/18). Innymi słowy, nieważność postępowania na tej podstawie zachodzi wówczas, gdy ze względu na uchybienia formalne strona została pozbawiona przez sąd lub przeciwnika procesowego możliwości brania udziału w sprawie oraz zgłoszenia twierdzeń faktycznych i wniosków dowodowych (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2018 r., III PZ 9/18). Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw nie następuje jednak, jeżeli skutki tego uchybienia mogły być usunięte przed wydaniem wyroku w danej instancji (zob. m. in. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, z. 3, poz. 66, z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, Nr 12, poz. 220).

W konsekwencji stwierdzenie, czy nastąpił stan odpowiadający nieważności, wymaga każdorazowo rozważenia konkretnych okoliczności sprawy. Niezbędne jest bowiem zbadanie, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz czy pomimo tych warunków, strona mogła bronić swoich praw (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/07, Lex nr 424315; z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 404/09, Lex nr 590206). W razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie, wbrew twierdzeniom strony skarżącej, postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie było dotknięte nieważnością z przyczyn wskazanych w apelacji, jak i jakichkolwiek innych przyczyn, które zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. należałoby wziąć pod rozwagę z urzędu niezależnie od zarzutów sformułowanych w apelacji. Przede wszystkim wziąć trzeba pod uwagę, że w toku całego postępowania strona pozwana miała możliwość działania w sprawie, podejmowania wszelkich czynności procesowych oraz podjęcia obrony swoich praw.

Co do dowodu z przesłuchania stron wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji postanowieniem, wydanym na rozprawie w dniu 17 października 2018 r., dopuścił dowód z przesłuchania strony pozwanej w osobie prezesa jej zarządu A. H. (1) w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym w Bielsku – Białej, zważywszy na zgłaszane przez nią usprawiedliwione przeszkody zdrowotne i niemożność stawienia się przed Sądem prowadzącym sprawę. O powyższym strona pozwana została w sposób prawidłowy powiadomiona. Niemniej, z możliwości tej nie skorzystała, wobec czego Sąd meriti na rozprawie w dniu 15 stycznia 2020 r. postanowił pominąć dowód z przesłuchania pozwanej z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo reprezentanta pozwanej A. H. (1) przed sądem wezwanym. Nota bene z protokołu posiedzenia z dnia 8 lutego 2019 r. przed sądem wezwanym nie wynika, aby w jakikolwiek sposób usprawiedliwiła ona swoją nieobecność (k. 219).

Dopiero w piśmie z dnia 29 listopada 2019 r. prezes zarządu pozwanego A. H. ponownie wniosła o jej przesłuchanie w charakterze strony, wnosząc jednocześnie o odroczenie rozprawy w dniu 4 grudnia 2019 r. z powodu niemożności jej stawienia się na tej rozprawie wobec choroby, potwierdzonej dołączonym zaświadczeniem lekarza sądowego (k. 323). Rozprawa ta została odroczone, a na następną rozprawę w dniu 15 stycznia 2020 r. pozwany (prezes zarządu A. H.) nie stawił się i nie wyjaśnił przyczyn swojego niestawiennictwa.

W tej sytuacji nadużyciem ze strony pozwanej jest twierdzenie, że z przyczyn leżących po stronie Sądu pierwszej instancji została pozbawiona możliwości złożenia zeznań w charakterze strony. Zważywszy bowiem na całokształt okoliczności związanych z bezskutecznymi próbami przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji dowodu z

przesłuchania strony pozwanej z uwagi na liczne niestawiennictwa reprezentanta pozwanej, w tym także jej nieusprawiedliwione przed sądem wezwanym w ramach pomocy prawnej, Sąd ten zasadnie pominął ten dowód, ponieważ w istocie strona pozwana zmierzała jedynie do przewlekania postępowania w niniejszej sprawie, co w sposób oczywisty nie może zasługiwać na aprobatę. Podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy podjął wszelkie niezbędne środki, mając na uwadze zgłaszane przez stronę pozwaną utrudnienia w stawiennictwie A. H. przed tym Sądem, w celu przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanej, jednak mimo to bez podania jakichkolwiek motywów reprezentant pozwanej nie stawiał się przed sądem wezwanym w celu złożenia zeznań. Następnie, pomimo prawidłowego powiadomienia, nie stawiał się również na ostatniej rozprawie przed Sądem pierwszej instancji. Całkowicie bezpodstawny jest więc zarzut skarżącego, że został on pozbawiony możliwości obrony swoich praw wskutek pominięcia dowodu z przesłuchania prezesa zarządu A. H. w charakterze strony pozwanej.

Do nieważności postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony swoich praw mogłoby dojść w szczególności wówczas, gdyby doszło do wadliwego zawiadomienia strony lub jej pełnomocnika o terminie rozprawy, a następnie wadliwość ta nie została usunięta aż do zamknięcia sprawy i wydania rozstrzygnięcia. Powyższe nie miało jednak miejsca w niniejszej sprawie, a strona pozwana z przyczyn leżących po jej stronie, bez usprawiedliwienia, nie stawiała się przed sądem w celu przeprowadzenia wnioskowanego dowodu. W takim stanie rzeczy nie może obecnie przerzucać na Sąd pierwszej instancji konsekwencji nieusprawiedliwionego niestawiennictwa swojego przedstawiciela A. H. i wywodzić z tego nieważność postępowania.

Taki zarzut jest tym bardziej bezzasadny, że w istocie przez całe postępowanie w pierwszej instancji (począwszy od sprzeciwu od nakazu zapłaty) strona pozwana nie przejawiała odpowiedniej inicjatywy dowodowej w celu wykazania słuszności podnoszonych przez nią twierdzeń, ograniczając się w zasadzie do zaprzeczania okolicznościom faktycznym podawanym przez stronę przeciwną, zaś składane przez nią wnioski dowodowe w przeważającej mierze nie odnosiły się do przedmiotu niniejszej sprawy, jak też nie dowodziły okoliczności wskazywanych przez skarżącą, ewentualnie były spóźnione i nieistotne dla rozstrzygnięcia w sprawie, zmierzając jedynie do przedłużenia postępowania. Taka taktyka procesowa strony pozwanej, polegająca głównie na obstrukcji procesowej, nie może zasługiwać na aprobatę Sądu Apelacyjnego. Tym bardziej chybione jest powoływanie się przez apelującego na tych podstawach na nieważność postępowania.

Odnosnie do zarzutu nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy w zakresie oceny przedmiotowego roszczenia tak co do zasady, jak i co do wysokości, do czego miało dojść w szczególności wskutek zaniechania wyjaśnienia przedstawianych przez pozwanego okoliczności i zgłaszanych przez niego dowodów, w tym w wyniku nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia średniej ceny rynkowej – hurtowej węgla kamiennego z uwzględnieniem jakości węgla, wydanego pozwanemu w listopadzie 2017 r., wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego powyższy zarzut jest całkowicie chybiony.

Przede wszystkim wskazania wymaga, że nierozpoznanie istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia, polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania przez ten sąd materialnej podstawy żądania albo oceny merytorycznych zarzutów strony przy bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego uzasadnia w takich wypadkach uchylenie orzeczenia.

Strona pozwana opierała ten zarzut na twierdzeniu, że Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do złożonych przez nią wniosków dowodowych (bądź odniósł się zbyt ogólnikowo), pominął istotne zdaniem skarżącej dowody niweczące roszczenie powoda oraz nie zbadał merytorycznych zarzutów odnośnie do twierdzeń podnoszonych przez stronę przeciwną. W związku z tym wskazać należy, że analiza zarówno materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, jak też uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia, prowadzi do zupełnie odmiennych wniosków, a mianowicie do tego, że nie zachodzi żadna z powołanych wyżej podstaw stwierdzenia, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy.

Zważyć należy, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził wszystkie niezbędne do rozstrzygnięcia dowody, na podstawie których poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i dokonał właściwej oceny zasadności dochodzonego żądania. Wbrew twierdzeniom strony skarżącej, Sąd ten przeanalizował zasadność i celowość przeprowadzenia również wniosków dowodowych zgłaszanych przez stronę pozwaną, dopuszczając chociażby postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 15 stycznia 2020 r. m. in. dowody z dokumentów załączonych do akt sprawy na wynikające z nich okoliczności (tj. k. 6 – 19, 37 – 45, 66 – 82, 129 – 137, 144, 328 – 329). Natomiast pozostałe wnioski dowodowe stron – zarówno powoda, jak i pozwanej – słusznie zostały przez Sąd meriti oddalone jako zbędne lub spóźnione.

Zaznaczenia wymaga, że istota sporu w niniejszej sprawie koncentrowała się na rozstrzygnięciu kwestii, czy między stronami doszło do zgodnego ustalenia ceny węgla w ramach ustnej umowy zawartej w listopadzie 2017 r. między reprezentantem pozwanego D. C. a prezesem zarządu powoda K. D.. Pozwany nie kwestionował bowiem, że doszło do zawarcia przedmiotowej umowy, ale podnosił, że powód zawyżył cenę węgla, twierdząc zwłaszcza, że cena ta miała zostać ustalona dopiero później. Nie wskazał jednak, w jaki sposób lub na jakich podstawach miałyby ona zostać ustalona.

Zauważyć trzeba, że pozwany zaczął kwestionować cenę wskazaną przez powoda w fakturze VAT nr (...) z dnia 30 listopada 2017 r. dopiero w toku niniejszego procesu (w sprzeciwie od nakazu zapłaty), podczas gdy wcześniej, szcze-gólnie bezpośrednio po doręczeniu mu tej faktury, nie podnosił, że cena w ogóle nie została przez strony uzgodniona lub że została jednostronnie zawyżona przez powoda. Co więcej, początkowo (w rozmowach telefonicznych prowadzonych z powodem przez D. C. i w e-mailu prezesa zarządu A. H.) wprost potwierdzał, że zapłaci należność zgodnie z powyższą fakturą. Dodać należy, że przed wytoczeniem powództwa i doręzeniem mu odpisu nakazu pozwany nie kwestionował też jakości węgla, dostarczonego mu przez powoda na podstawie ustnej umowy z listopada 2017 r., mimo że niewątpliwie znał już wtedy jego jakość i mógł ewentualnie poddać ją badaniu w specjalistycznym laboratorium.

Nieprzekonujące są więc podnoszone dopiero w toku procesu (po upływie długiego okresu od dostarczenia przedmiotowego węgla) kwestionowanie jego jakości, a w ślad za tym – ceny. Podkreślić przy tym trzeba, że pozwany, chcąc ewentualnie kwestionować jakość i w rezultacie cenę tego węgla, po pierwsze powinien zgłosić powodowi reklamacji w tym przedmiocie zgodnie z art. 563 § 1 k.c., regulującym rękojmię między przedsiębiorcami, a po wtóre, powinien zadbać o zabezpieczenie w porozumieniu z powodem odpowiednich próbek pozwalających zweryfikować jego zastrzeżenia do jakości dostarczonego węgla. W konsekwencji utracił możliwość powoływania się na nieodpowiednią jakość tego towaru, a jednocześnie pozbawił się możliwości wykazania zasadności swoich zarzutów co do jego jakości.

W związku z tym całkowicie oderwane od okoliczności niniejszej sprawy jest eksponowanie w apelacji, a następnie w piśmie procesowym z dnia 13 kwietnia 2021 r. (k. 450 – 451), że Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, że powód wykazał istnienie i wysokość roszczenia wobec pozwanego, mimo że, według skarżącego, cena nie została uzgodniona między stronami przed dostawą towaru, lecz została jednostronnie narzucona przez powoda dopiero po jego dostawie. Z jednej strony wziąć trzeba pod uwagę, że pozwany nie poparł takich twierdzeń jakimikolwiek dowodami, a z drugiej strony, że wbrew jego stanowisku wcale nie był on pozbawiony możliwości zakwestionowania ceny wskazanej przez powoda w fakturze z dnia 30 listopada 2017 r., ponieważ mógł podważać zarówno sam fakt uzgodnienia tej ceny przez strony podczas zawierania umowy, jak i zareklamować jakość węgla, jeśli rzeczywiście nie odpowiadała ona uzgodnionej cenie. Nie podjął jednak żadnych działań w tym kierunku, lecz przeciwnie potwierdzał, że zapłaci należność zgodnie z fakturą i nawet faktycznie w dniu 16 lutego 2018 r. (a zatem przed doręzeniem mu w dniu 20 lutego 2018 r. odpisu nakazu zapłaty wraz z odpisem pozwu i załączników – k. 32) zapłacił powodowi kwotę 10.000 zł na poczet tej należności (k. 80). Gołosłowne było więc kwestionowanie w toku procesu jakości i ceny przedmiotowego węgla, wobec czego odnoszące się do tego zarzuty uznać należy wyłącznie za wyraz przyjętej przez pozwanego taktyki procesowej.

W tym kontekście drugorzędne znaczenie mają zarzuty związane z błędnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że główna księgową pozwanego K. L. (1), dokonując na żądanie powoda uzgodnienia salda między stronami

na dzień 30 listopada 2017 r. (k. 78) była uprawniona do reprezentacji powoda, a tym samym złożone przez nią oświadczenie może zostać zakwalifikowane jako uznanie długu przez pozwanego. Nawet gdyby zaakceptować stanowisko pozwanego, który pismem z dnia 23 stycznia 2018 r. oświadczył, że K. L. nie była upoważniona do jego reprezentacji, w związku z czym jej oświadczenia nie należy traktować jako złożonego w imieniu pozwanego (k. 100), to taka okoliczność nie podważa pozostałych ustaleń, z których wynika, że pozwany ani po dostawie węgla, ani po dostarczeniu faktury nie kwestionował jego jakości i ceny, lecz deklarował jej zapłatę bez jakichkolwiek zastrzeżeń, a swoje stanowisko zmienił dopiero w toku niniejszego procesu po niemal trzech miesiącach od wykonania umowy przez powoda. Istotne jest przy tym, że poza zakwestionowaniem zasadności dochodzonego żądania pozwany nie przedstawił konkretnych okoliczności, a tym bardziej dowodów, które pozwoliłyby na dokonanie ustaleń faktycznych zgodnych z jego twierdzeniami i jednocześnie podważających okoliczności, z których powód wywodził swoje roszczenie.

Wskazać trzeba, że przedłożona przez powoda dokumentacja, dotycząca cen węgla, nie miała żadnego znaczenia dla potwierdzenia zasadności jego stanowiska o rzekomym zawyżeniu ceny przedmiotowego węgla przez powoda, ponieważ nie mogła podważyć dowodów, z których wynika, że cena ta została umownie ustalona przez strony podczas ustnych negocjacji, prowadzonych przy tym z inicjatywy pozwanego (jego przedstawiciela D. C.), który usilnie nalegał na zawarcie tej umowy, z czym wiązało się zrezygnowanie przez powoda, na prośbę pozwanego, z realizowanej już dostawy na rzecz innego kontrahenta na podstawie umowy, w której ustalona była za ten węgiel cena zbliżona do ceny uzgodnionej przez strony. Co więcej, dokumentacja przedłożona przez pozwanego przede wszystkim nie dowodzi najistotniejszej z punktu widzenia skarżącego okoliczności, a mianowicie rzekomo niskiej jakości węgla dostarczonego przez powoda.

W tym zakresie Sąd pierwszej instancji trafnie podkreślił, że z zachowania pozwanego w zasadzie aż do wytoczenia niniejszego powództwa nie wynikało, aby kwestionował on ceny węgla, wynikającą z faktury nr (...), lecz przeciwnie – deklarował spłatę zadłużenia, a zarzut złej jakości węgla został ostatecznie sformułowany dopiero w piśmie procesowym z dnia 12 grudnia 2019 r., a zatem w istocie był spóźniony zarówno z procesowego, jak i materialnoprawnego punktu widzenia, o czym była mowa wyżej na tle art. 563 k.c.

W okolicznościach niniejszej sprawy obowiązek niezwłocznego zbadania jakości sprzedanej rzeczy powinien być bowiem wykonany przez pozwanego bezpośrednio po dostawie węgla, skoro podlegał on dalszemu przekazaniu na rzecz kolejnej osoby (kontrahenta pozwanego, dla którego był przeznaczony). Ponadto po zbadaniu jakości tego towaru pozwany powinien niezwłocznie zgłosić powodowi swoje ewentualne zastrzeżenia. Podkreślić można, że z uwagi na powszechne korzystanie przez osoby prowadzące działalność gospodarczą z coraz szybszych narzędzi komunikowania, termin, w jakim powinno nastąpić to zawiadomienie, podlega skróceniu, a nie wydłużeniu. Pozwany nie zgłosił jednak powodowi jakichkolwiek zastrzeżeń odnośnie do jakości dostarczonego węgla, lecz powołał się na taką okoliczność w zasadzie dopiero na końcowym etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, natomiast wcześniej, zwłaszcza przed doręczeniem odpisu nakazu zapłaty, nie kwestionował obowiązku zapłaty należności za przedmiotowy węgiel.

Także dokumenty, załączone przez pozwanego do pisma procesowego z dnia 15 stycznia 2020 r., były niewystarczające do podzielenia jego stanowiska, ponieważ nie dotyczyły przedmiotowej sprawy, a ponadto przedstawiane wykresy Notowań ARA pochodziły z niemiarodajnego okresu, jak też nie wykazano, by strony w jakikolwiek sposób uzależniły w swojej umowie cenę węgla od tych notowań. Chybione były również twierdzenia apelującej, odnoszące się do dowodu z opinii biegłego (który ostatecznie, mimo podjętych początkowo przez Sąd Okręgowy prób, nie został przeprowadzony). Decydujące znaczenia ma bowiem niebudzące wątpliwości ustalenie, że strony nie uzależniły ceny za przedmiotowy towar od jakichkolwiek mierników lub notowań, lecz uzgodniły ją na konkretną kwotę już w chwili zawarcia umowy. Nie było więc żadnych podstaw do ustalania ceny (wartości) przedmiotowego węgla za pomocą opinii biegłego, tym bardziej, że – jak wyżej wskazano – pozwany nie reklamował jakości dostarczonego mu przez powoda węgla i nie zakwestionował skutecznie na tej podstawie jego ceny przyjętej w fakturze z dnia 30 listopada 2017 r. W związku z tym kwestie związane z nieprzeprowadzeniem opinii biegłego nie mogą uzasadniać zarzutu nierozpoznania istoty sprawy. Wbrew pozwanemu, Sąd pierwszej instancji zgromadził więc materiał dowodowy, który był wystarczający

do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a skarżący nie wykazał, aby pominięte lub oddalone wnioski dowodowe mogły mieć istotny wpływ na treść dokonanych ustaleń faktycznych, ponieważ jego twierdzenia i dowody dotyczyły okoliczności oderwanych od przedmiotu sporu między stronami i zmierzały jedynie do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

Kierując się powyższymi rozważaniami, Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się zarówno konieczności, jak i celowości uzupełniania materiału dowodowego w kierunku postulowanym przez apelującą. Przedstawiane przez stronę pozwaną okoliczności nie miały bowiem żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, ponieważ nie odnosiły się do umowy zawartej między stronami, na podstawie której powód dochodzi zapłaty ani też w żaden sposób nie zmierzały do potwierdzenia zasadności podnoszonych przez pozwanego zarzutów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji wydał zaskarżone rozstrzygnięcie na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, który został oceniony w sposób odpowiadający dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wnioski płynące zarówno z dowodów z dokumentów, jak też osobowych środków dowodowych, zostały ze sobą powiązane w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Dowody, na których oparł się Sąd pierwszej instancji tworzyły logiczną całość i okazały się wystarczające dla rozstrzygnięcia istoty niniejszego sporu. Pozwany dążył natomiast do sprowadzenia sporu na zagadnienia, które nie były istotne, takie jak wysokość ceny lub jakość przedmiotowego węgla, mimo że nie było żadnych podstaw do przyjęcia, że cena nie została od razu uzgodniona przez strony w umowie lub że pozwany skutecznie zakwestionował we właściwym czasie jakość dostarczonego mu przez powoda towaru, a tym samym niezasadne było domaganie się przez pozwanego, aby wskazywane przez niego okoliczności były wyjaśniane w toku postępowania dowodowego.

Przypomnienia wymaga, że składający w sprawie zeznania świadkowie zgodnie twierdzili, że strony zawarły umowę w sposób ustny oraz że cena została ustalona na 510 zł netto za tonę węgla przy ilości 579,2 t oraz 20 zł za transport, co odpowiadało łącznie kwocie 377.580,48 zł stosownie do przedłożonego przez powoda dowodu WZ z dnia 30 listopada 2017 r., z którego wynika fakt wydania pozwanemu towaru w postaci węgla frakcji 13–40 oraz zestawienie wyników ważeń tego węgla. Ani cena, ani jakość tego towaru nie została zakwestionowana przez pozwanego bezpośrednio po wykonaniu umowy przez powoda. Nie można więc uznać, że podniesione w sprzeciwie, a następnie podtrzymane w apelacji, zarzuty zasługiwały na uwzględnienie, skoro były oderwane od zachowania stron w okresie zawarcia i wykonania przedmiotowej umowy. Nie ma przy tym żadnych podstaw do uznania, że została ona zawarta w oparciu o umowę ramową nr 1/12/16 z dnia 15 grudnia 2016 r., skoro realizacja umowy z listopada 2017 r. nie nastąpiła na podstawie pisemnego aneksu określającego parametry i ilość towaru zgodnie z § 3 ust. 1 umowy ramowej. Tym samym do ocenianej obecnie umowy nie mogły mieć zastosowania postanowienia zawarte w umowie ramowej, w szczególności regulujące zasady ewentualnego sprawdzania parametrów sprzedanego węgla (§ 4 umowy ramowej).

Skoro zatem niewątpliwie doszło do wydania przez powoda i odbioru przez pozwanego towaru w ilości wynikającej z dowodu WZ i faktury, a pozwany nie zapłacił całej należnej ceny, która została ustnie uzgodniona między uprawnionymi przedstawicielami stron, to pozwany ma obowiązek zapłaty ceny (w części nieuiszczonej), biorąc pod uwagę, że podniesione w toku postępowania zarzuty co do jakości dostarczonego węgla były spóźnione i nie mogły doprowadzić do zakwestionowania wysokości należności za ten towar.

Podsumowując, pozwany nie zdołał skutecznie podważyć ustaleń i wniosków Sądu pierwszej instancji, na podstawie których wydany został zaskarżony wyrok, tj. tego, że strony zawarły w listopadzie ustną umowę sprzedaży, odrębną od umowy ramowej z dnia 15 grudnia 2016 r., i że na podstawie tej ustnej umowy powód wydał pozwanemu węgiel w ilości wskazanej w dowodzie WZ, za który przysługuje mu cena w kwocie wskazanej w fakturze, ale pozwany dotychczas nie zapłacił tej ceny (poza kwotą 10.000 zł).

Odnosnie do złożonego odrębnie przez pozwaną, jeszcze przez wniesieniem apelacji, zażalenia na zawarte w punkcie drugim zaskarżonego wyroku postanowienie o kosztach procesu, wskazać należy, że żaląca bezzasadnie zarzuciła Sądowi pierwszej instancji błędne wyliczenie obciążających ją kosztów procesu wskutek rzekomego naruszenia art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Zauważyć trzeba, że skarżąca w istocie nie podała żadnego uzasadnienia,

na jakich podstawach uważa, że koszty postępowania zostały niewłaściwie wyliczone przez Sąd pierwszej instancji, co sprawia, że nie jest możliwa weryfikacja jej stanowiska. Można jedynie wskazać, że pozwana jest niewątpliwie stroną, która przegrała niniejszą sprawę w całości (także w zakresie kwoty 10.000 zł, którą uiściła już po wniesieniu pozwu). Na zasądzoną od niej kwotę kosztów procesu – zgodnie z prawidłowymi wyliczeniami Sądu pierwszej instancji – składały się zaś koszty poniesione przez powoda na opłatę od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego i opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Wobec tego nie może być mowy o jakichkolwiek nieprawidłowościach przy rozstrzygnięciu przez ten Sąd o kosztach procesu tak co do zasady, jak i co do wysokości.

Dodać wypada, że wniesienie zażalenia na orzeczenie o kosztach jest dopuszczalne jedynie wtedy, gdy strona nie składa środka zaskarżenia co do istoty sprawy, W tym wypadku pozwany wniósł zażalenie, zanim złożył apelację, więc co do zasady było ono dopuszczalne, ale po wniesieniu apelacji zostało skonsumowane przez dalej idący środek zaskarżenia, więc podlegało oddaleniu, skoro niezasadna okazała się także apelacja. W takiej sytuacji nie było jednak podstaw do odrębnego zasądzania kosztów postępowania zażaleniowego, lecz należało je zasądzić tylko od wniesionej apelacji.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił zarówno apelację, jak i zażalenie (w zw. z art. 397 § 3 k.p.c.), uznając, że są one pozbawione usprawiedliwionych podstaw. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu przy zastosowaniu § 2 pkt 6 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Zwierzyńska